

Krzysztof Kawalec

Uniwersytet Wrocławski, IPN

Wrocław, 28 kwietnia 2023 r.

Izabela Kmak-Błaszczuk, Działalność Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu w latach 1945-1989.

Wydruk pracy doktorskiej.

Temat rozprawy doktorskiej p. Izabeli Kmak-Błaszczuk nie budzi wątpliwości. Utrzymywanie muzeów stanowi istotny segment polityki państwa, bez względu na to, czy mówić będziemy o polityce kulturalnej, której ważną częścią jest zawsze kultywowanie narodowego dziedzictwa, czy sięgniemy do budzącego kontrowersje pojęcia polityki historycznej. W każdym jednak wypadku w grę wchodzi osvajanie przeszłości, jej powiązanie z realiami i potrzebami społeczności aktywnej w świecie współczesnym. Ten zaś też się zmienia: pokazanie owych zmian; zestawienie ich z działaniami placówki, przystosowującej się do nich, ale i starającej się zachować to, co stanowi rdzeń realizowanej przez nią misji, jest zagadnieniem poznawczo interesującym. Obrany temat, pozornie jedynie wąski, z konieczności zahaczać musi przecież o wiele zagadnień szerszych, przypominających o sobie na obszarze ścierania się wielu kultur, o burzliwej przeszłości - w wieku XX (a wcześniej XVIII) związanej ze zmianą przynależności państwowej. Za trafnie dobrane uznać można przyjęte przez Autorkę ramy chronologiczne rozprawy, potraktowane zresztą dosyć swobodnie, co się odnosi w szczególności do cezury końcowej. De facto praca nie kończy się bowiem na roku 1989 - w ostatnim z rozdziałów Autorka z dużą wnikliwością analizuje i omawia zagadnienia należące do czasów mediów elektronicznych oraz Internetu – a zatem współczesności. Rozprawa zawiera zatem więcej niż zapowiada jej tytuł: elastyczność w traktowaniu cezur należy zaliczyć jej raczej na plus.

Praca została oparta na obszernej i urozmaiconej bazie źródłowej. Istotną jej częścią są archiwalia: Autorka korzystała ze zbiorów Archiwum Akt Nowych, Archiwów Państwowych w Opolu i we Wrocławiu oraz archiwum Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Źródła drukowane, to przede wszystkim akty prawne: ustawy (łącznie z aktualną konstytucją!), rozporządzenia i dekrety wydawane przez władze wykonawcze różnych szczebli, uchwały, zarządzenia. Listę tę uzupełniają ministerialne instrukcje plus kilka wydawnictw okolicznościowych ze stosownymi przemówieniami. Interesującym, zasługującym na

pochwałę pomysłem było sięgnięcie do materiału filmowego. Autorka sięgnęła także do zasobów Internetu. Trudniej natomiast ocenić jej wkład pracy, gdy idzie o wyzyskanie dostępnej literatury. Wizualnie stosowna lista przedstawia się wprawdzie solidnie, nawet imponująco; problem polega jednak na tym, że w jednym rzędzie zestawiono teksty bezsprzecznie należące do obiegu naukowego z pozostałymi, o różnym charakterze, nie wyłączając czysto publicystycznych, ogłaszanych w „Gazecie Brzeskiej”, „Kurierze Brzeskim”, „Nowym Magazynie Brzeskim”, „Rzeczpospolitej”, „Dzienniku Polskim”, „Nowych Drogach” itp. Gdyby, jak jest przyjętym standardem, Autorka umieściła w bibliografii listę wyzyskanych tytułów prasowych, z przywołaniem stosownych roczników, odchudzony wykaz literatury stałby się czytelny, umożliwiając precyzyjniejszą ocenę trudu Autorki.

Konstrukcja pracy, oparta na kryterium rzeczowym, pozwala na powiązanie tematyki lokalnej, umożliwiając przedstawienie historii brzeskiej placówki muzealnej łącznie z dziejami muzealnictwa polskiego w ogóle, w szczególności po wojnie, gdy stały się one istotnym elementem polityki kulturalnej państwa, szczególnie na Ziemiach Zachodnich. Dwa pierwsze rozdziały mają charakter wprowadzający, natomiast prezentacja zagadnień składających się na dysertację rozpoczyna się od rozdziału trzeciego, poświęconego omówieniu prawnego statusu Muzeum Piastów Śląskich, organizacyjnie początkowo podporządkowanego różnym podmiotom, z czasem osiągnącego status placówki samodzielnej. Rozdział czwarty traktuje o realizacji misji muzealnej, natomiast piąty, ostatni, poświęcony jest próbie odpowiedzi na pytanie o rolę placówki, funkcję, jaką ona spełnia. Zwięzłe zakończenie stanowi próbę syntetycznej oceny znaczenia placówki brzeskiej, rozpatrywanej w czterech wymiarach: europejskim, narodowym, lokalnym oraz indywidualnym.

Jakkolwiek nie jestem entuzjastką kryterium rzeczowego, narzucającego autorowi encyklopedyczną konwencję przy prezentacji materiału - zgoła zaś wadliwego w sytuacji, gdy temat narzuca potrzebę omawiania zjawisk o dużej dynamice - w tym wypadku nie stawiałbym z tego powodu zarzutu Autorce. Jakkolwiek praca jej obejmuje długi okres czasu, przedzielony wyrazistą cezurą czasów transformacji, z perspektywy placówki muzealnej zmiany zachodzące w szerszym świecie nie mają znaczenia fundamentalnego tak długo, jak długo nie grożą jej istnieniu. Nie oznacza to przecież, by rzeczowy podział musiał dominować w każdym wypadku także i w wewnętrznej konstrukcji poszczególnych rozdziałów. Moje wątpliwości – przy generalnej akceptacji przyjętej przez Autorkę rozwiązań konstrukcyjnych – ogniskują się

wokół rozdziału czwartego, w którym omówienie misji brzeskiej placówki muzealnej rozbija się na encyklopedyczne omówienia coraz węższych zagadnień.

Na treść pracy składa się przedstawienie zagadnień związanych z funkcjonowaniem Muzeum Piastów Śląskich – ważnej w skali regionu placówki kulturalnej. Przedstawiono problemy, z jakimi się borykała, rzutujące na możliwości realizacji jej misji, skądinąd zmiennej w czasie. Przedstawiony obraz uwzględnia niuanse, jakkolwiek – co jest plusem pracy – wprowadzony w szczegóły obrazu czytelnik nie traci z pola widzenia całości obrazu. Autorka precyzyjnie przedstawiła związek poczynąń placówki z polityką kulturalną państwa, jak i różnymi uwarunkowaniami lokalnymi. Tworzą one tło, jak i układ odniesienia dla narracji. Czego mi jednak w niej trochę brakuje, to informacji o tym, jak analogiczne problemy wyglądały i były rozwiązywane w innych lokalnych placówkach muzealnych, znajdujących się w podobnej sytuacji prawnej. Czy sytuacja muzeum brzeskiego była jakoś wyjątkowa (a jeśli tak, to gdzie pojawiały się różnice), czy przeciwnie, jego przypadek może być rozpatrywany jako „case study” z uwagi na swą typowość. Zagadnienia te są wprawdzie sygnalizowane w rozdziale II; w pewnym sensie także w rozdziale V, p.2 - ale jednak na dość wysokim stopniu ogólności, co pozostawia pewien niedosyt. Autorka zwraca uwagę na zerwanie polityki muzealnej PRL z przedwojennymi tradycjami muzealnictwa polskiego; centralizacyjne trendy, zaznaczające się z wielką siłą w pierwszej połowie lat 50., z czasem zostały wprawdzie ograniczone, ale - przed 1989 r. - nie przewyciężono ich całkowicie. Przedstawienie realizowanych przez zespół pracowników Muzeum przedsięwzięć składających się na realizację misji placówki uznać można za wyczerpujące, co jednak wiązało się z przesyleniem narracji nadmiarem informacji dotyczącej szczegółów, niekoniecznie istotnych - podczas gdy w zupełności wystarczyłoby podanie głównych kierunków aktywności, odnotowanie zachodzących zmian, wyjaśnienie ich dynamiki oraz mechanizmów.

Praca nie jest wolna od usterek redakcyjnej natury. Pomijając chropawy niekiedy język, przydałby się wykaz skrótów... Nazwisko pierwszego kierownika Muzeum Piastów Śląskich podawane jest w trzech w sumie wersjach, co w trakcie lektury może generować nieporozumienia. Ze spraw mniejszej wagi, odnotowywanych jedynie dla porządku, z recenzenckiego obowiązku: numeracja stron podana w spisie treści różni się z zawartością pracy.

Uwagi szczegółowe.

s. 30-37 i dalej - informacje ciekawe, ale niekiedy chyba za bardzo szczegółowe. Zastanawiam się nad związkiem dyskusji nad przyszłością muzealnictwa oraz jego kształtem prowadzonych podczas I wojny światowej oraz w początkach II RP z tematyką rozprawy. Istnieje tu możliwość daleko idących skrótów.

s. 54 - przytoczono entuzjastyczne oceny ustawy muzealnej z 1962 r., ale przecież wszystkie one pochodzą sprzed 1989 r. Czy wytrzymały one próbę czasu, czy Autorka się z nimi zgadza? Prosi się tu o komentarz odautorski.

s. 67 - jakie fakty przeczą tezie o polskim (słowiańskim) charakterze „tak zwanych Ziemi Odzyskanych”?

s. 70 - „Negacja arystokracji i zwrot ku ludowi były jednym z elementów tworzenia nowej kultury (...)”, podobnie jak „(...) nowej rzeczywistości politycznej głoszącej dyktaturę mas” – niby wiadomo o co chodzi, ale sugeruję by coś z tym zrobić, bo brzmi okropnie.

s. 92-93 - Czy trwający 16 miesięcy „karnawał Solidarności” nie miał wpływu na sytuację w obrębie środowisk muzealnych? Stosowne wzmianki trzeba łowić między wierszami. W tym kontekście zakończenie rozdziału (s. 94) brzmi cokolwiek deklaratywnie.

s. 95 - Czy potrzeby wynikające z odbudowy miasta były „ważniejsze” od zabezpieczenia dóbr kultury? Myślę, że to kwestia perspektywy: po prostu były one w istniejącej sytuacji bardziej pilne – jeśli nawet uznać, że rzeczywiście „ważniejsze”, to jedynie w krótkiej perspektywie czasowej.

s. 101 - Z kontekstu wynika, że położenie Muzeum Piastowskiego podporządkowanego władzom miejskim Brzegu w warunkach powojennej mizerności było raczej trudne, niż „złożone”.

s. 104 - „Leon Połczyński” – w przypadku Leona Janty-Połczyńskiego nie jestem pewien, czy można nazwisko tak skracać. Jeśli w latach 50. podpisywał się on w taki sposób, co możliwe, należałoby to jakoś zasygnalizować w przypisie. Ale chyba lepiej podawać nazwisko w pełnym brzmieniu, tym bardziej, że rodzina zasłużona, znana i poza Polską (Jantowie-Połczyńscy mają „swoje” skrzyżowanie w Nowym Jorku...).

To samo na s. 140-145, 152, 159, 172, 180 i w wielu innych miejscach.

- s. 109 - przypis nr 71: nie wiadomo, do której pozycji odnosi się „ibidem” (poprzedni przypis zawiera dwie).
- s. 113 - „Leon Janta Połczyński” (bez łącznika) to już trzecia wersja nazwiska kierownika Muzeum...
- s. 116-119 - praca nie zawiera wykazu skrótów. W tej sytuacji posługiwanie się skrótami typu PWRN, PPRN, PMRN, ZMiOZ MKiS niepotrzebnie męczy czytelnika, który musi co i rusz przerywać lekturę i cofać do poprzednich stron, by znaleźć rozwiązanie zagadki.
- s. 124-125 - ciekawe spostrzeżenie, może warte wyraźniejszego sprecyzowania – że reforma administracyjna w 1975 r. przecięła problemy związane ze sporami kompetencyjnymi wokół podległości placówki brzeskiej.
- s. 129 - kultura traktowana „peryferyjnie przez rządzących” – niby wiadomo o co chodzi, ale to nie brzmi dobrze po polsku.
- s. 134 - interesujące spostrzeżenia na temat konsekwencji przekazania placówek muzealnych samorządom. Chronologicznie wykraczają one poza zakres tematyczny pracy określony jej cezurami. Szkoda wielka, gdyż byłby to temat wart rozwinięcia.
- s. 139 - Autorka informuje, że „W lutym 1948 r. do muzeum trafiają trzy tomy komentarzy do biblii dr Luthera (...) – pytanie, czy chodzi tu o słynną Biblię Lutera z XVI w., czy o jakieś inne dzieło. Myślę, że podanie imienia dra Luthera rozwiązałoby problem.
- s. 151-152 - „milicji obywatelskiej” - wbrew nazwie była to jednak, podobnie jak w innych krajach bloku, instytucja państwowa, zmilitaryzowana, podległa Min. Spraw Wewnętrznych. Należałoby ją pisać albo z dużej litery, bo to nazwa własna - a jeśli z małej, to w skrócie („milicji”), bez dezorientującego przymiotnika.
- s. 163-164 - interesujące tabele dotyczące aktywności odczytowej Muzeum. Widać, że w latach siedemdziesiątych ta forma popularyzacji wiedzy cieszyła się większym uznaniem, niż współcześnie.
- s. 178 - Autorka pisze: „trzeci trend, zapoczątkowany u schyłku lat siedemdziesiątych, szczególnie w wystawach czasowych przejawiał coraz bardziej

polaryzujące się poglądy społeczne dotyczące ideologii oraz przyszłości narodu i kraju”. O co tu chodzi? Czy trend może przejawiać poglądy, nawet w wystawach?

s. 182 - Pisanie o listopadowym przewrocie wojskowym w Rosji w 1917 r. „Rewolucja” oraz „Wielki Październik” - z wielkiej litery (nie w cytacie!) to chyba jednak gruba przesada.

s. 195-197. - Czy naprawdę wykazy referatów (autorzy, tytuły...) wygłaszanych pół wieku temu podczas sesji naukowych oraz popularnonaukowych w Muzeum informują o czymkolwiek istotnym?

s. 206-207 - Bardzo ciekawe tabele ilustrujące wzrost zatrudnienia w obrębie brzeskiej placówki, z lawinowym przyrostem liczby etatów po 1984, a zwłaszcza po 1987 r. W ich świetle wszakże opinia, że w końcu lat 80. „pracownicy muzeum stanowili dobrze przygotowaną kadrę specjalistów o dużym doświadczeniu” wydaje się przesadna, jako że z podanych liczb wynika jasno, że większość zespołu stanowili pracownicy świeżo przyjęci. Podobnie kontrowersyjne wydają się skargi na braki kadrowe (1988) – odczuwane być może w obrębie muzealnictwa w owym czasie, ale chyba niekoniecznie akurat w Brzegu.

s. 217 - Zamieszczona tabela informuje głównie o skali inflacji w latach 80. - miarodajne są jedynie liczby względne, sygnalizując, na co Autorka zwróciła uwagę, o wzroście wydatków na muzealnictwo od 1989 r. w ogólnej puli wydatków na kulturę. Określenie priorytetów polityki kulturalnej nie mówi jednak, w warunkach inflacji, czy realne nakłady wówczas wzrosły, czy jednak zmalały.

s. 236 - jedna z sesji popularnonaukowych zorganizowanych na terenie Muzeum związana była z otrzymaniem przez miejską bibliotekę odrestaurowanej siedziby „przy dawnej ulicy Hanki Sawickiej”. Lepiej chyba byłoby po prostu podać nazwę ulicy, z informacją o obecnej jej nazwie, umieszczona w nawiasie lub w przypisie objaśniającym.

s. 237-238 - Píše Autorka: „Na proces budowy tożsamości regionalnej mieszkańców Ziemi Zachodnich po II wojnie światowej składają się trzy zasadnicze elementy. Pierwszy z nich to wielowiekowa tradycja regionu, drugi to zasób, z jakim ludzie przybyli na te ziemie, a więc tradycja miejsca i pochodzenia. Trzeci czynnik dotyczy ich działalności w nowym miejscu i obejmuje wszystko, co wytworzyli w obecnie zamieszkiwanym krajobrazie przestrzennym”. Opinię tę dokumentuje przypis, przywołujący monografię poświęconą niemieckiemu

dziedzictwu kulturowemu. Zastanawiam się, jak się ona ma do przypadku placówki, którą tworzono w opozycji wobec tegoż dziedzictwa; gdy idzie zaś o świadomość regionalną, to kształtowała się ona stopniowo, przy czym element wymieniony na pierwszym miejscu był w niej długo w gruncie rzeczy nieobecny, wypierany, bądź profilowany poprzez sprowadzenie do dziedzictwa wczesnopiastowskiego. O wszystkich tych sprawach Autorka pisze, tyle że obraz, jaki się z jej informacji wyłania, układa się w zupełnie inną całość niż sugerowana w przytoczonej opinii.

s. 245 - „Tradycja piastowskiego zamku przepelnionego muzyką” – brzmi to okropnie pretensjonalnie.

Biorąc pod uwagę rozmiary rozprawy tego rodzaju uwag nie jest wiele, stąd też nie rzutują one na ocenę całości. Sądzę jednak, że gdyby pojawiła się możliwość publikacji rozprawy, byłoby z korzyścią dla niej ich uwzględnienie.

Konkluzja.

Jakkolwiek rozprawa nie jest wolna od usterek, nie widzę problemów ze sformułowaniem pozytywnej konkluzji. Autorka obrała temat mieszczący się w obrębie jej kompetencji, przedstawiając składające się nań zagadnienia w sposób uporządkowany. Bez względu na to, że przyjęte kryteria konstrukcyjne w kilku miejscach zaowocowały niefortunną, encyklopedyczną strukturą narracji, wątpliwości nie odnoszą się ani do tematyki, dostatecznie rozległej i ważnej, ani do podstawy źródłowej rozprawy. Gdy idzie o sygnalizowane, także w części szczegółowej, zastrzeżenia, to ich ranga nie jest taka, by dyskwalifikowały dzieło.

Artykuł 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, zmieniony Ustawą z dnia 21 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw, głosi: „Rozprawa doktorska, przygotowywana pod opieką promotora albo pod opieką promotora i promotora pomocniczego, powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie problemu w oparciu o opracowanie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne, lub oryginalne dokonanie artystyczne, oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub

artystycznej.” Tak sformułowane oczekiwania ustawodawcy rozprawa mgr Izabeli Kmak-Błaszczuk niewątpliwie spełnia.

W związku z powyższym przedstawiam Radzie Naukowej Uniwersytetu Opolskiego wniosek o dopuszczenie mgr Izabeli Kmak-Błaszczuk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Krzysztof Kawalec

